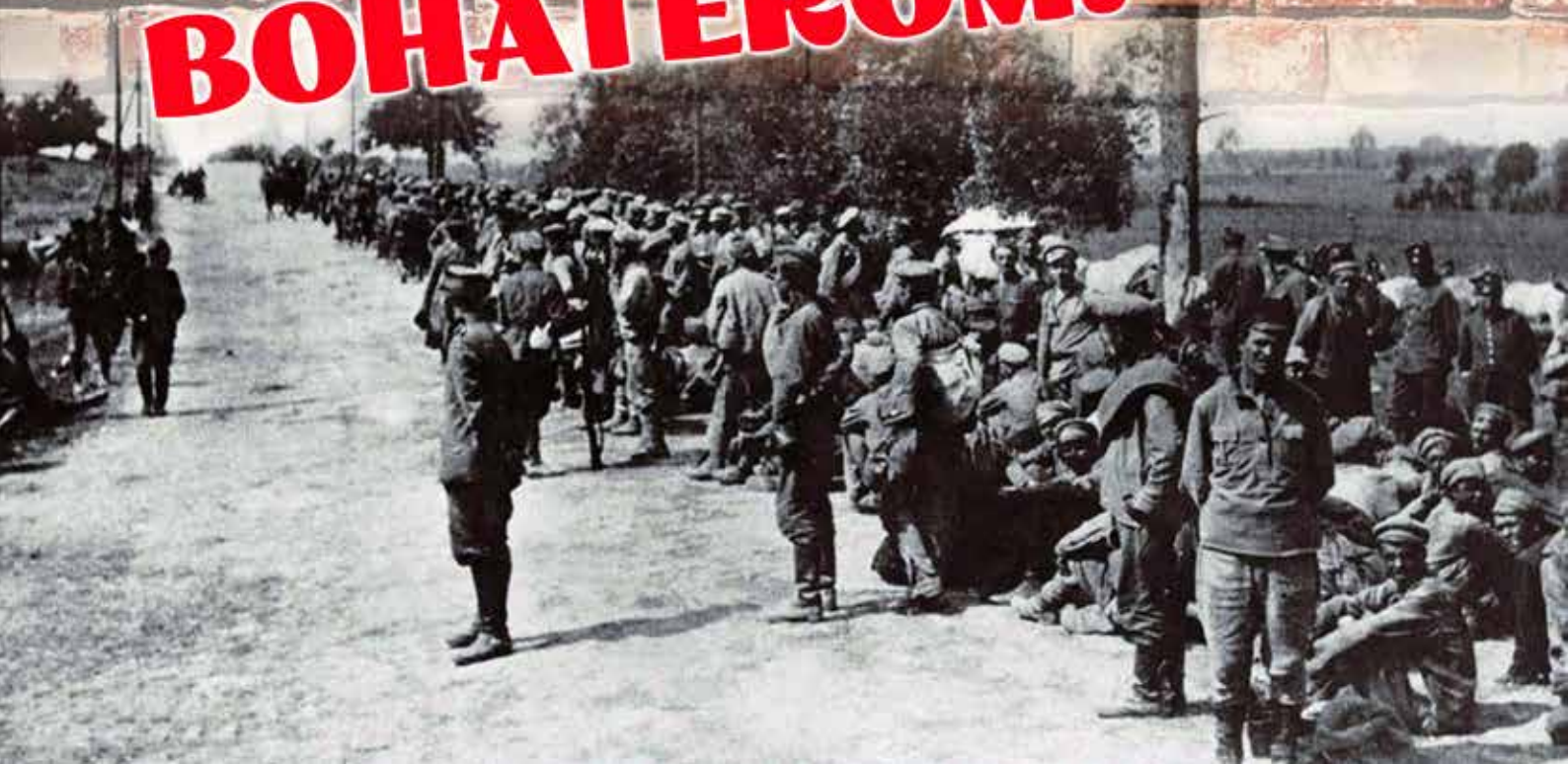




Do Ciebie się uciekamy...



**CZEŚĆ I CHWAŁA
BOHATEROM!**



DRODZY CZYTELNICY

KS. BARTŁOMIEJ SKWAREK



Gdy słyszymy „miesiąc maryjny”, najczęściej myślimy – maj, rzadziej – październik. Ale jest w ciągu roku liturgicznego jeszcze jeden cudowny „miesiąc” maryjny (dokładnie 32 dni) przypadający od połowy sierpnia do połowy września. W tym czasie jest aż sześć świąt poświęconych Matce Bożej. Takie ich nagromadzenie nie jest obecne w żadnym innym miesiącu roku, nawet w maju! Uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny (15.08), wspomnienie Najświętszej Maryi Panny Królowej (22.08), uroczystość Matki Bożej Częstochowskiej (26.08), święto Narodzenia Najświętszej Maryi Panny (08.09), wspomnienie Najświętszego Imienia Maryi (12.09), wspomnienie Najświętszej Maryi Panny Bolesnej (15.09). Kult maryjny nie jest jakimś dodatkiem do kultu chrześcijańskiego, ale stanowi jego integralną część. Czczymy Maryję, bo jest Matką Boga i sam Chrystus dał nam Ją za Matkę i Orędowniczkę. Oczywiście cześć oddawana Najświętszej Maryi Pannie

nie może być »konkurencyjna« w stosunku do kultu, jaki oddajemy Panu Bogu. Powinna Mu być zawsze podporządkowana. Zresztą uczy nas sama Maryja powtarzając, że jest Służebnicą Pańską, nieustannie wskazując na swojego Syna oraz wzywając nas: *Zróbcie wszystko cokolwiek On wam powie* (J 2, 5). Święty naszych czasów o. Maksymilian Maria Kolbe stwierdził: *Maryja, oto ta, której potrzebujemy. Gdzie Jej nie ma, tam nie ma i Jezusa, nie ma Boga...*

Sierpień jest również miesiącem wakacji. Miesiącem spotkań towarzyskich, letnich wieczorów spędzanych właśnie przy niskoprocentowych alkoholach. Tani sposób na spotkanie towarzyskie. Sierpień jest w końcu miesiącem wielu słubów. Oczywiście, można przeżywać to wszystko bez alkoholu. I z pewnością jest to ważny sygnał dla otoczenia, że alkohol nie jest koniecznym elementem dobrej zabawy. Może właśnie tym ważniejszy w tym czasie, gdy alkoholu pije się coraz więcej. W żadnym innym czasie nie ma chyba tylu okazji. Okazji,

które dla części osób będą pokusą. Gdzieś w tle pojawiają się też inne argumenty. Mówi się o liczbie utonięć i wypadków samochodowych spowodowanych alkoholem, o niebezpieczeństwie, jakie stwarza alkohol nad wodą. To także jest argument. Ale trzeba go wyartykułować. Nie ma obowiązku abstynencji – zatem teoretycznie nie ma problemu. Abstynencję zachowuje tylko ten, kto chce podjąć to wyrzeczenie. Chrześcijanin jest zobowiązany do trzeźwości, nie do abstynencji. Nie tylko w sierpniu. Jeśli jednak chcemy by ludzie podjęli działania tak wyraźnie kontrkulturowe, trzeba by widzieli w tym sens. □

W NUMERZE:

Do Ciebie się uciekamy... ..	4
Grzechy wołające o pomstę do nieba.....	5
Siedem darów Ducha Świętego	7
Więcej radości!	8
Z nauczania św. Jana Pawła II (cz. II)	10
XXII Światowe Rekolekcje Podhalańskie w Wilnie ..	12
Z kart dawnego kaznodziejstwa	13
Zrozumieć Biblię	16
U Częstochowskiej Pani	17
Trzeźwymi bądźcie!.....	18
Pani Matko nasza, pokój niesiesz nam... ..	19
Z życia parafii	21
Co słyhać w szkole?	23
Intencje Mszy Świętych	24
Kolorowanka.....	26

Do Ciebie się uciekamy...

Ks. BARTŁOMIEJ SKWAREK

Sierpień to w polskiej pobożności miesiąc niemalże równie maryjny jak maj. Miesiąc aż trzech świąt ku czci Matki Bożej: Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, popularnie nazywanego świętem Matki Bożej Zielnej (15.08), Matki Bożej Królowej (22.08) i Matki Bożej Częstochowskiej (26.08). Ponadto jest to miesiąc wspomnienia dwóch świętych wybijających się w szerzeniu kultu Maryi: św. Bernarda z Clairveaux (20.08), jednego z najwybitniejszych ludzi średniowiecza, i św. Maksymiliana Marii Kolbego (14.08), którego postaci i działalności nikomu z polskich katolików nie trzeba przedstawiać. Jeśli mają tak w przyrodzie, jak i w liturgii Kościoła jest miesiącem zapowiedzi i obietnic, miesiącem bujnych początków życia, to sierpień jest miesiącem pierwszych dojrzałych owoców, miesiącem żniw (nie bez przyczyny od dawnego narzędzia żniwiarzy nasi dziadowie nazwali go sierpniem), miesiącem dożynek i pielgrzymek ciągnących na Jasną Górę. Miesiącem wielkiego trudu i skwaru, ale też wielkiej radości z jego owoców. Jest to też miesiąc świętowania owoców w życiu Maryi, do których można zaliczyć: Wniebowzięcie, tytuł Królowej i tę niezwykłą cześć, jaką od wieków oddaje

Jej nasz Naród w Jej Jasnogórskim wizerunku. Jest wielkim zrządzeniem Opatrzności, iż w centrum naszej pobożności maryjnej postawiona została Jasnogórska ikona. Bóg dał ją nam jako klucz do właściwego kultu Maryi i zarazem jako wskazówkę owocności w Jej i w naszym życiu. Ikona ta należy do ikon typu Hodegetria. To obco brzmiące słowo oznacza: wskazująca drogę. W istocie, jeśli wpatrzymy się w Jasnogórski obraz, zobaczymy, że Maryja na lewej ręce niesie Jezusa, prawą zaś wskazuje na Niego. Te dwa gesty streszczają w sobie całe Jej posłannictwo i Jej pragnienia w stosunku do nas. Ona jest Matką Jezusa i przez Niego naszą Matką. Przez swoje życie jest doń prowadzącym drogowskazem. Czuje Jej oczy, jak w Kanie Galilejskiej, widzą nasze potrzeby, nasze usychające nadzieje i wędną radość tak w wymiarze osobistym, jak też w rodzinnym i narodowym. Jej usta powtarzają ciągle to samo niezmiennie aktualne wezwanie: *Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie...* Ono też jest zasadniczą treścią wszystkich Jej współczesnych objawień. Jest to nieustanne wezwanie do nawrócenia. Maryja wie, że Jezus jest drogą do prawdziwych, trwałych owoców we wszystkich dziedzinach życia. Ona



szła tą drogą wraz z Nim i nas do niej zachęca. Nam jako jednostkom, jako rodzinom i jako narodowi zagrażają różne niebezpieczeństwa, ale są one niczym w porównaniu z tym największym, a jakby niezauważalnym, z zejściem z tej drogi, którą Ona wskazuje. Historia nasza, której symbolem jest oblegana i wielokrotnie atakowana Jasna Góra wraz z naznaczonym śladami zniszczeń wizerunkiem Maryi, uczy nas, iż wierność tej drodze jest gwarancją przetrwania i życia. Maryja Jasnogórska jest dla nas drogowskazem wiodącym do mądrości krzyża, która zawsze owocuje zmartwychwstaniem. Oby nasze maryjne maje w postaci konstytucji, przyrzeczeń i postanowień, zawsze owocowały maryjnymi sierpniami tak, jak to było w roku 1920, kiedy to właśnie 15 sierpnia polskie wojska przełamały w Bitwie Warszawskiej sowiecką ofensywę, i jak się to stało w roku 1980 przez podpisanie pamiętnych porozumień sierpniowych. Oby zawsze naszej maryjnej pobożności towarzyszyła także maryjna wierność Jej Synowi. ▣

Grzechy wołające o pomstę do nieba

Ks. BARTŁOMIEJ SKWAREK

Czasem warto zajrzeć do starych katechizmów. Ujmują one prawdy dogmatyczne i moralne w sposób zwięzły, choć wielu dzisiaj uważa, że są one już w przestarzałej nieco formie. Jednak z tym bym się nie zgodził do końca. Owa forma skrywa jednak nadspodziewanie aktualną treść. Kiedy niedawno usłyszałem kolejną historię, jak to ktoś po miesiącu pracy nie otrzymał zapłaty (co więcej, postraszono go, że jak będzie się „stawiał”, to popamięta), przypomniałem sobie o tzw. czterech grzechach wołających o pomstę do nieba: **umyślne zabójstwo, grzech sodomski, uciskanie ubogich, wdów i sierot, zatrzymywanie zapłaty robotnikom.**

O tej ostatniej kategorii

grzechu czytamy w Liście św. Jakuba Apostoła: *Oto woła zapłata robotników, żniwiarzy pól waszych, którą zatrzymaliście, a krzyk ich doszedł do uszu Pana Zastępów (5,4).* Nie brakuje cwaniaków, którym przedsiębiorczość myli się ze swego rodzaju gangsterką. Gdzieś się nauczyli, że pierwsze większe pieniądze trzeba ukraść, a potem należy być bezwzględny. Przy czym dbają o pozory. Popiszą się jakąś odpowiednio nagłośnioną działalnością charytatywną, dadzą nawet na Kościół, chcą uchodzić za szacownych obywateli, którzy tworzą miejsca pracy, budują w ojczyźnie dobrobyt. A w gruncie rzeczy raz po raz dopuszczają się krzyczących niesprawiedliwości, w tym zatrzymania należnej

zapłaty. Tymczasem już starotestamentalna Księga Powtórzonego Prawa dobitnie uczyła: **Nie będziesz niesprawiedliwie gnębił najemnika ubogiego (...). Tegoż dnia oddasz mu zapłatę, nie pozwolisz zająć nad nią słońcu (...), by nie wzywał Pana przeciw tobie (24,14-15).**

Grzechem wołającym o pomstę do nieba jest też **grzech sodomski**, który swą nazwę bierze od biblijnego miasta Sodomy (zob. Rdz 19,1), a polega na wynaturzonym pożyciu seksualnym. Mieszkańcy Sodomy nie tylko grzeszyli, ale chełpili się swoimi żądzami. A dziś mamy nawet całą ideologię, która grzech sodomski podnosi do rangi cnoty. Sodomia określa się wszelkie perwersje w sferze seksualności, tj. homoseksualizm, pedofilia, gwałt, kazirodstwo i wszelkie tego typu grzechy. Sodomia to zatem taka seksualność, która się totalnie wynaturzyła, która robi z człowieka kogoś, kto nie panuje nad swoimi instynktami i w żaden sposób nie kontroluje swoich zachowań seksualnych. Problem w tym, że takie pojęcia jak: „Boża pomsta”, „gniew Boży” wydają się w opinii wielu ludzi nie na dzisiejsze czasy. Wszak chcemy raczej mówić o Bogu miłosiernym niż zagniewanym. Ale jedno drugiemu wcale nie przeczy. Bóg nie nawidzi grzechu, ale oferuje miłosierdzie grzesznikowi, czego świadectwem jest śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa. Grzechy, w tym szczególnie





te wołające o pomstę do nieba, zostaną doszczętnie wyniszczone. Co do grzeszników, to Bóg robi wszystko, aby się nawrócili i żyli.

Umyślne zabójstwo. W tym grzechu chodzi więc o odebranie komuś życia z pełną świadomością tego, co się właśnie dokonuje. W tej kategorii mieszczą się więc czyny polegające na odebraniu życia tym, którzy są bezbronni i którzy nie mają żadnych szans na obronę. Oczywiście, że każde pozbawienie kogoś życia jest strasznym grzechem, ale jednocześnie można określić różny stopień umyślności w zabójstwie. Ktoś może bowiem zginąć w wypadku i sprawca rzeczywiście jest winny czyjejś śmierci, ale gdy taki czyn nie został specjalnie zaplanowany, nie jest grzechem wołającym o pomstę do nieba. Taką rangę posiada jedynie zabicie drugiego człowieka z premedytacją. Takim czynem jest także aborcja. Tego typu grzechem jest zabijanie ludzi starszych i chorych, czyli coś, co „ładnie” nazywa się dzisiaj eutanazją.

Uciskanie ubogich, wdów i sierot. W Biblii wdowy i sieroty to symbol ludzi całkowicie pozbawionych środków do życia, którzy nie mają żadnej opieki lub jakiegokolwiek zabezpieczenia finansowego. Chodzi więc o tych, którzy są w jakiś



sposób zależni finansowo od innych. Wszelkiego rodzaju finansowe uzależnienie innych osób od siebie, czyli uciskanie kogoś, kto nie ma środków do życia, by coś na nim wymóc, również jest tego typu grzechem. Często tacy ludzie godzą się na to, że są wykorzystywani

i źle traktowani, ponieważ wiedzą, że stawką są pieniądze na przeżycie. Wyciąganie więc bez benefitów na krzywdzie ludzi uciśnionych to grzech, który nie dotyczy tylko rządów państw lub wielkich korporacji, ale także naszych codziennych relacji międzyludzkich.

Grzechy wołające o pomstę do nieba, to takie które „wołają” o ich rozpoznanie, nazwanie, rozpatrzenie i osądzenie. Po co? Aby uwolnić od nich przyszłość, ponieważ nawet drobne uchybienia w tych sferach życia, szybko potrafią przerodzić się w przyzwyczajenie, które uderza we mnie samego, w najbliższych, naj-

biedniejszych oraz społeczeństwo. Grzechy te mają ogromną siłę rażenia w dzisiejszym świecie, więc jest możliwe, że każdy z nas może mieć w nich jakiś udział. Warto to przemyśleć, by jak najszybciej zatrzymać w sobie totalne niszczenie ludzkiego serca. □

Siedem darów Ducha Świętego



Ks. BARTŁOMIEJ SKWAREK

Dar męstwa

Dar który uzdalnia nas do podjęcia właściwych decyzji w trudnych okolicznościach, do **przezwyciężenia strachu oraz do stawienia czoła niebezpieczeństwom i próbom**.

Pomaga on także wytrwać w trudnościach i pozostać stałym w dążeniu do dobra. Wszyscy mamy pewnie doświadczenie sytuacji, w których najzwyczajniej w świecie zabrakło nam odwagi, choćby tej „cywilnej”, by coś zrobić, powiedzieć, czegoś odmówić, zaprotestować przeciw jakiemuś złu. Codziennie podejmujemy tysiące małych i większych decyzji. Chcielibyśmy wybierać dobrze, zgodnie z własnym sumieniem i być wiernymi tym dobrym decyzjom. Po to właśnie Pan wylewa na nas swego Ducha, który przychodzi z darem męstwa.

Jan Paweł II wielokrotnie wskazywał na związek męstwa z cnotą nadziei. Nadziei na co? Na to, że kimkolwiek jesteś – synem, córką, człowiekiem młodym czy starym – nawet jeśli czujesz się niewolnikiem swoich obaw, grzechów, niesprzyjających okoliczności życia – Pan wzywa cię po imieniu, mówiąc: *Tyś moim!* (Iz 43,1). Daje ci możliwość i prawo, byś ty także wzywał Go po imieniu – byś miał

pewność, że jest z tobą w każdym momencie, także tym najtrudniejszym. Taka nadzieja *zawieść nie może, ponieważ miłość Boża rozlana jest w sercach naszych przez Ducha Świętego, który został nam dany* (Rz 5,5).

Dar umiejętności

Bóg zaprosił nas do współpracy w wykańczaniu tego dzieła, jakim jesteśmy my sami i świat, w którym żyjemy. Abyśmy mogli podjąć tę współpracę, wyposażył nas w najróżniejsze zdolności, umiejętności, talenty. Każdego inaczej, byśmy potrzebowali siebie nawzajem i współpracowali nie tylko z Nim, ale też między sobą.

Wielokrotnie jednak okazujemy się w tej kwestii bardzo „nieudolni”. Najczęściej ta „nieudolność” nazywa się „egoizmem”. Zapominamy czemu miały służyć złożone w nas dary i próbujemy ich używać wyłącznie dla własnych korzyści, co oczywiście kończy się katastrofą. I dlatego potrzebujemy, by Duch Boga przyszedł do nas z darem umiejętności. To nie kolejna zdolność. Duch

Święty nie przychodzi wyposażyć nas w kolejną „zręczność”, ale pomóc nam podjąć współpracę ze Stwórcą w stwarzaniu nas i świata. Bóg stwarza czyli robi coś z niczego. My współdziałamy z Nim tworząc – robiąc coś z czegoś, co zostało nam dane. Ale co właściwie mam robić? Jak wydobyć się z przeklętego kręgu egoizmu?

Jest tylko jeden sposób. Przestać się modlić... do siebie. Zacząć się modlić do Boga. Modlić – czyli rozmawiać. Zapytać Go: *Panie, co chcesz, abym*



czynił? Może być trudno, bo już od bardzo dawna moja modlitwa zamieniła się w autoanalizę przy użyciu pobożnego słownictwa albo w litanię moich bolączek, żalów i potrzeb. Święty Paweł mówi nam jednak, że *Duch przychodzi z pomocą naszej słabości. Gdy bowiem nie umiemy się modlić tak, jak trzeba, sam Duch przyczynia się za nami w błaganiach, których nie można wyrazić słowami.* □

WIĘCEJ RADOŚCI!

Ks. MATEUSZ KOZIK



Radość potrzebna dla równowagi

Chrześcijaństwo to religia harmonijnej jedności, która wzywa do szukania tego co najwłaściwsze między dwoma biegunami różnych zagadnień. Wierzymy w jednego Boga w trzech Osobach. Nasz Bóg jest potężny, nieskończenie wyższy od swojego stworzenia, ale jest jednocześnie bliski dla każdego człowieka, angażuje się w nasze życie, naszą codzienność. Jesteśmy zachęcani średnio-wiecznym mottem (*Ora et labora – módl się i pracuj*), by szukać równowagi między modlitwą, uwielbieniem Boga a pracą, służbą człowiekowi. Nasz Zbawiciel jest porównywany jednocześnie do łagodnego Baranka oraz walecznego Lwa.

Jesteśmy zaproszeni, by szukać równowagi między postem a świętowaniem, między pokutą a radością. Wielką mądrością Kościoła, prowadzonego przez natchnienia Ducha Świętego, jest zestawienie w bezpośredniej bliskości okresu Wielkiego Postu, w którym na nowo uświadamiamy sobie swoją grzeszność, podejmujemy decyzję o nawróceniu, pokutujemy za popełnione grzechy oraz okresu wielkanocnego, w którym radośnie celebrujemy zmartwychwstanie Chrystusa, w którym z wdzięcznością cieszymy się swoją relacją z Bogiem.

Wielu osobom, które życie Kościoła obserwują z zewnątrz i nie do końca utożsamiają się z nami, może wydawać się, że

chrześcijaństwo to religia gromadząca ludzi smutnych, pozbawionych entuzjazmu wiary, przyjmujących swoje odkupienie ze skwaszoną miną, którzy na miłość Boga odpowiadają niedowierzaniem i nie potrafią cieszyć się swoją wiarą. Trzeba, by każdy z nas zrozumiał, jak ważnym i skutecznym narzędziem ewangelizacyjnym jest radość ludzi wierzących, jak wiele może zmieścić w życiu człowieka poszukującego Boga pełna zaufania postawa, nawet w obliczu trudności.

Biblijne zachęty do radości

Do chrześcijańskiej radości wiele razy zachęca nas Słowo Boże. Spójrzmy na wybrane fragmenty, zarówno ze Starego jak i z Nowego Testamentu.

I powiedzą w owym dniu: Oto nasz Bóg, Ten, któremuśmy zaufali, że nas wybawi; oto Pan, w którym złożyliśmy naszą ufność: cieszymy się i radujmy z Jego zbawienia. (Iz 25, 9)

Nasza radość to skutek zaufania Bogu, który spełnia swoje obietnice, zapowiedzi. Smutek często jest skutkiem zła, grzechu, który popełniliśmy sami, lub którego staliśmy się ofiarą. Dzięki Jezusowi, którego imię oznacza *Bóg zbawia*, doświadczyliśmy i doświadczamy wolności od grzechu. Jezus swoją męką, śmiercią i zmartwychwstaniem wysłużył dla nas dar zbawienia. Naturalną reakcją człowieka świadomego jak wielki dar otrzymał jest

wdzięczność i radość. **Chrześcijańska radość to skutek przyjęcia daru zbawienia.**

Szczęśliwy lud, co umie się radować: chodzi, o Panie, w świetle Twego oblicza. Cieszą się zawsze Twoim imieniem, wywyższa ich Twoja sprawiedliwość. (Ps 89, 16-17)

Radość wynika ze świadomości obecności Boga między nami. Jest ona spowodowana światłem, którym Pan oświeca nasze życie. **Chrześcijanie cieszą się, że noszą imię związane z Bogiem, cieszą się, że są Jego dziećmi.**

Wtedy Maryja rzekła: „Wielbi dusza moja Pana, i raduje się duch mój w Bogu, moim Zbawcy” (Łk 1, 46-47).

Maryja, która najpełniej zrealizowała powołanie do życia w wierności Bogu pokazuje nam, że radość ma swoje ponadludzkie źródło. Ta radość pochodzi od Boga i On chce tej radości udzielać również nam. Naszym zadaniem jest, by tak jak Maryja przyjmować wolę Boga, by szukać w posłuszeństwie Bogu najlepszej drogi swojego życia, by dzielić się Panem, tak jak Maryja podzieliła się Jezusem ze świętą Elżbietą. **Radość jest skutkiem wierności Bogu i dzielenia się Nim z innymi.**

Owocem zaś ducha jest: miłość, radość, pokój, cierpliwość, uprzejmość, dobroć, wierność, łagodność, opanowanie. Przeciw takim [cnotom] nie ma Prawa

(Ga 5, 22-23).

Radość jest wymieniana w katalogu nazwanym owocami Ducha Świętego. Ludzie, którzy otwierają się na działanie Ducha Świętego, którzy przy pomocy łaski Bożej podejmują pracę nad sobą mogą już teraz, w doczesności, obserwować w swoim życiu konkretne skutki, cieszyć się owocami współdziałania z Duchem Pociuszycielem. **Radość pochodzi od działającego w nas Ducha Świętego.**



Zachęty Papieża Franciszka

Temat chrześcijańskiej radości jest niezwykle mocno akcentowany w nauczaniu papieża Franciszka. Część z napisanych przez niego adhortacji już w samym tytule zawiera bezpośrednio nawiązanie, wezwanie do radości.

Pierwsza adhortacja *Evangelii gaudium* (Radość Ewangelii) zawiera w sobie ponowne, wiele razy powtarzane w Kościele wezwanie do podjęcia nowej ewangelizacji, do pozyskiwania dla Chrystusa tych, którzy jeszcze o Nim nie słyszeli, którzy jeszcze się nim nie zachwycili.

Papież Franciszek w przemówieniu do młodzieży powołał się na słowa św. Franciszka z Asyżu: *Czy wiecie, co powiedział Franciszek pewnego razu swoim braciom? «Zawsze głoscie Ewangelię, a gdyby okazało się to konieczne, także słowami!». Jak to? Czy można głosić Ewangelię bez słów? Tak! Za pomocą świadectwa! Najpierw jest świadectwo, a potem słowa! Tak, świadectwo!* Świadectwem, którym możemy każdego dnia głosić Ewangelię jest radość, uśmiech, entuzjazm wypływający z wiary.

Kolejna adhortacja *Gaudete et exultate* (Cieszcie się i radujcie) przypomina podstawowe powołanie każdego wierzącego: powołanie do świętości. Radość, która jest skutkiem działania w nas Boga, wyróżnia ludzi wierzących, jest oznaką ich świętości. Papież zachęca by realizować świętość w codzienności, *świętość z sąsiedztwa*. To zadanie dla każdego z nas!

Obok bardzo ważnej dla naszego trwania przy Bogu pokuty potrzeba byśmy potrafili radować się z darów, które daje nam Pan. Chrześcijańska radość to sposób ewangelizowania, dawania świadectwa, to realizowanie powołania do świętości, to posłuszeństwo woli Boga zawartej w Piśmie Świętym. Niech nawet w najtrudniejszych doświadczeniach nie opuszcza nas pełna ufności chrześcijańska radość. □

Z nauczania św. Jana Pawła II (cz. II)

Ks. SZYMON WYKUPIŁ



Każdy, kto choć trochę zna biografię Jana Pawła II nie może zaprzeczyć stwierdzeniu, że był to papież o wyraźnej pobożności maryjnej. Maryjność Karola Wojtyły kształtowana była przez środowisko, zwłaszcza dom rodzinny. Ojciec przyszłego papieża, po śmierci jego matki, wziął małego Lolka na pielgrzymkę do Kalwarii Zebrzydowskiej i tam, przed łaskami słynącym obrazem, powierzył Matczynej opiece swego syna w prostych słowach: „To jest teraz twoja Matka”. We wspomnieniach Jan Paweł II wyraźnie podkreślał to wydarzenie jako decydujące w jego przyszłych postawach i kształtowaniu swojej religijności. Kolejna odsłona papieskiego nauczania przedstawia nam Dziewicę z Nazaretu, do której kierowane zawołanie biskupie Karola Wojtyły – Jana Pawła II, pozostało w naszej pamięci – TOTUS TUUS.

MARYJA

Dlaczego Maryja jest tak ważna dla każdego chrześcijanina?

„Dla ówczesnego Kościoła i dla Kościoła wszystkich czasów Maryja była i pozostaje nade wszystko tą błogosławioną, która uwierzyła: uwierzyła pierwsza. Od chwili zwiastowania i poczęcia, od chwili narodzenia w stajni betlejemskiej szła krok w krok za Jezusem w swojej macierzyńskiej pielgrzymce wiary. Szła poprzez lata Jego życia ukrytego w Nazarecie, szła w okresie zewnętrznego oddalenia, gdy rozpoczął czynić i nauczać (por. Dz. 1,1) pośród Izraela – szła nade wszystko poprzez straszliwe doświadczenie Golgoty” (Redemptoris Mater).

Co oznaczają słowa „łaski pełna”, które wypowiadamy, odmawiając modlitwę „Zdrowaś Maryjo”?

„W języku Biblii łaska oznacza szczególny dar (...). Kiedy czytamy, że zwiastun mówi do Maryi łaski pełna, kontekst ewangeliczny, w którym zbiegają się dawne objawienia i obietnice pozwala nam zrozumieć, że chodzi tutaj o szczególne błogosławieństwo pośród wszelkich błogosławieństw duchowych w Chrystusie. W tajemnicy Chrystusa jest Ona obecna już przed założeniem świata, jako Ta, którą Ojciec wybrał na Rodzicielkę swego Syna we Wcieleniu – a wraz z Ojcem wybrał Ją Syn i odwiecznie zawierzył Duchowi świętości.

Maryja jest w sposób zupełnie szczególny i wyjątkowy związana z Chrystusem i równocześnie jest umiłowana w tym przedwiecznie umiłowanym Synu, współistotnym Ojcu, w którym skupia się cały majestat łaski. (...) Równocześnie pełnia łaski wskazuje na całe nadprzyrodzone obdarowanie Maryi, jakie wiąże się z tym, że została wybrana i przeznaczona na Matkę Chrystusa. Jeśli wybranie to jest kluczowe dla wypełnienia się zbawczych zamierzeń Boga w stosunku do ludzkości, jeśli odwieczne wybranie w Chrystusie i przeznaczenie do godności synów odnosi się do wszystkich ludzi – to wybranie Maryi jest całkowicie wyjątkowe i jedyne. Stąd także Jej jedyne i wyjątkowe miejsce w tajemnicy Chrystusa” (Redemptoris Mater).

**Dlaczego Kościół
katolicki mówi o Maryi
jako Pośredniczce,
skoro, jak podkreśla
św. Paweł, jedynym
pośrednikiem między
nami a Bogiem jest
Jezus Chrystus?**

„Przypominam w encyklice Redemptoris Mater: pośrednictwo Maryi wiąże się ściśle z Jej macierzyństwem, które je wyróżnia od pośrednictwa innych istot stworzonych.

Z tego punktu widzenia jest ono jedyne w swoim rodzaju i szczególnie skuteczne. W związku z tym, że niektórzy Ojcowie Soborowi mieli zastrzeżenia co do sformułowania Pośredniczka, Sobór starał się na nie odpowiedzieć stwierdzając, że Maryja jest nam matką w porządku łaski” (Lumen Gentium).

Przypomnijmy, że pośrednictwo Maryi wypływa zasadniczo z Jej Boskiego macierzyństwa.

Ponadto uznanie roli pośredniczki zawiera się już w wyrażeniu nasza Matka, które proponuje doktryna pośrednictwa maryjnego, kładąc nacisk na macierzyństwo. I wreszcie tytuł Matka w porządku łaski wyjaśnia, że Dziewica współpracu-



je z Chrystusem w duchowym odrodzeniu ludzkości.

Macierzyńskie pośrednictwo Maryi nie przesłania jedynego i doskonałego pośrednictwa

Chrystusa. Sobór stwierdza ponadto: macierzyńska rola Maryi w stosunku do ludzi żadną miarą nie przyćmiewa i nie umniejsza tego jedynego pośrednictwa Chrystusowego, lecz ukazuje jego moc (Lumen Gentium).

Dlatego Maryja w żaden sposób nie utrudniając Chrystusowi spełniania jedynego pośrednictwa, ukazuje raczej jego owocność i skuteczność. (...) Stwierdziwszy, że dzieło Pośredniczki jest wewnętrznie zorientowane na Chrystusa, Sobór zachęca wiernych do zwracania się do Maryi, aby wsparci tą macierzyńską opieką jeszcze silniej przyłgnęli do Pośrednika i Zbawiciela. (...) Maryja wypełnia swoje macierzyńskie dzieło w stałej zależności od pośrednictwa Chrystusa i od Niego otrzymuje to wszystko, co Jej serce pragnie przekazać ludziom” (Katecheza podczas audiencji generalnej, Watykan, 1 X 1997).



MSZE ŚWIĘTE I NABOŻEŃSTWA

1 X - 31 III

- w dni powszednie - godz. 7.00 i 17.00;
- w niedziele i święta - godz. 8.00, 9.30, 11.00, 17.00 (od 1 I do 28 II dodatkowa Msza Święta w niedziele - godz. 20.00);
- nieszpory - godz. 16.30;

1 IV - 30 IX

- w dni powszednie - godz. 7.00 i 19.00;
- w niedziele i święta - godz. 8.00, 9.30, 11.00, 19.00;
- nieszpory w niedzielę - godz. 18.30;
- roraty w dni powszednie - godz. 6.30;
- Godzinki o Niepokalanym Poczęciu NMP w każdą niedzielę - godz. 7.30;



XXII Światowe Rekolekcje Podhalańskie w Wilnie

ZOFIA BABIARZ

W tym roku rekolekcje odbyły się w dniach od 5-10 maja w stolicy Litwy, Wilnie.

Uczestniczyło w nich 120 osób w tym 10 księży. Tegoroczna tematyka rekolekcji to

wielokulturowość i tolerancja Polaków na przestrzeni dziejów.

W drodze do Wilna zatrzymaliśmy się na nocleg w Białymstoku. Zwiedzanie tego miasta rozpoczęliśmy od kościoła św. Rocha. Kościół jest pomnikiem

wdzięczności Polaków za odzyskanie niepodległości. Z podziwem patrzyliśmy na 90-letniego o. Leona Knabita z Tyńca, który wspinał się na ponad 80-metrową wieżę, aby razem z nami podziwiać panoramę całego miasta. W sanktuarium Bożego Miłosierdzia uczestniczyliśmy we Mszy św. przy relikwiach błogosławionego ks. Michała Sopoćki. Następnego dnia wstąpiliśmy do kolegiaty św. Antoniego Padewskiego w Sokółce, gdzie miał miejsce Cud Eucharystyczny.

W tym roku konferencje w Wilnie wygłosili: o. Leon Knabit OSB („Tolerancja czy indyferentyzm”), ks. prof. Henryk Skowroński SDB („Solidarność wyrazem tolerancji”) oraz ks. Jacek Styrzcula SDB („Multi-kulti. Problem współczesnej Europy widziany z perspektywy Niemiec”).

W środę uczestniczyliśmy w Eucharystii w Sanktuarium Ostrej Bramy. Mszy św. przewodniczył metropolita białostocki ks. abp Tadeusz Wojda. Ubrani w stroje góralskie modlitwą i śpiewem witaliśmy Matkę Bożą Ostrobramską, która z czułością spoglądała na nas z cudownego wizerunku. Obok obrazu umieszczone są srebrne i złote wota składane przez wiernych w dowód wdzięczności za otrzymane łaski. Podczas swej pielgrzymki w 1993 r. papież Jan Paweł II złożył Matce Boskiej Ostrobramskiej sznur pięknych pereł.

Po Mszy św. zwiedziliśmy



starówkę wileńską, kościół św. Teresy i św. Kazimierza oraz najpiękniejszy kościół pw. św. Piotra i Pawła, w którym znajduje się ponad dwa tysiące rzeźb wykonanych przez mistrzów włoskich. Odwiedziliśmy też cmentarz na Rosie, gdzie znajduje się m.in. grób Marii Piłsudskiej oraz urna z sercem jej syna Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Tradycyjnie już jeden dzień rekolekcji spędziliśmy poza główną bazą noclegową. Odwiedziliśmy Troki - miasto królewskie Wielkiego Księstwa Litewskiego, dawną stolicę Litwy. Podziwialiśmy również charakterystyczne budowle Karaimów i skosztowaliśmy słynnych kbinów karaimskich.

W kościele Bożego Miłosierdzia (dawnym kościele św. Trójcy), w którym znajduje się obraz Jezusa Miłosiernego namalowany wg wskazówek św. Faustyny przez malarza, prof. Eugeniusza Kazimirowskiego, uczestniczyliśmy w całonocnej adoracji Najświętszego Sakramentu. Był to czas na indywidualną modlitwę. Bogu polecaliśmy nasze osobiste i rodzinne intencje, modliliśmy się za Ojczyznę i pokój na świecie.

W przedostatni dzień spotkaliśmy się z Polakami mieszkającymi na Litwie.

W drodze powrotnej zatrzymaliśmy się jeszcze w Sanktuarium Świętej Wody koło Białegostoku, w którym znajduje się cudowny obraz Matki Bożej Bolesnej. Obok Sanktuarium powstała Góra Krzyży, na której pątnicy pozostawiają dziękczynne krzyże z prośbami o łaski. Odwiedziliśmy również polskich Tatarów we wsi Bohoniki, meczet oraz cmentarz muzułmański.

Ks. prof. Władysław Zarębczan podsumował rekolekcje i zaprosił nas na następne, XXIII Światowe Rekolekcje Podhalańskie, które odbędą się w 2020 roku w Medziugorie. □

Z kart dawnego kaznodziejstwa



*Ks. kan. Stanisław Fox
(1902-1965)*

Dlaczego ludzie stoją w kościele na Mszy Świętej w takim, a nie innym porządku?

Ks. STANISŁAW FOX

Dlaczego są najbliżej ołtarza małe dzieci, potem dziewczęta, potem kobiety, a za nimi dopiero mężczyźni? Porządek ten zalecam celowo, gdyż w tych kościołach, gdzie ludzie stoją pomieszani, były już nieraz gorsze sceny! Aby zaś ktoś nie pomyślał, że to jest „widzimisie” księdza proboszcza, to ten porządek uzasadniam z punktu widzenia religijnego.

Kiedy przejdziemy wsie i miasteczka, to zauważymy, że prawie wszędzie przestrzegają ludzie w kościele ten porządek. Wszędzie stoją na przodzie małe dzieci, za nimi dziewczęta, za dziewczętami niewiasty, a na szarym końcu mężczyźni. Porządku tego nie widzimy jedynie w tych miastach, gdzie kościoły są bardzo wielkie i gdzie każdy pcha się naprzód, aby przynajmniej widzieć księdza przy ołtarzu.

Dlaczego zatem stoją dzieci w kościołach wiejskich i małomiasteczkowych na samym przodzie? Czy może dlatego, że im tutaj najwygodniej i że je tutaj nikt nie gniewa? Owszem i dlatego. Ale przede wszystkim dlatego, że małe dzieci najbardziej kochają Pana Jezusa, że najbardziej odczuwają Jego obecność na ołtarzu, i że najbardziej Igną do Niego swym sercem niewinnym. Najbardziej kocha małe dzieci i Pan Jezus. Jakżeż bardzo

kochał Pan Jezus małe dzieci za dni życia swojego ziemskiego! Komuż z was nie jest znane opowiadanie biblijne o Panu Jezusie i o dzieciach? Było to ku wieczorowi. Już zmierzch zapadał na ziemię spieczoną, kiedy Pan Jezus po całodziennym i mozolnym nauczaniu spoczął pod drzewem i zasnął. Jedynie tylko apostołowie krzatali się jeszcze i prawdopodobnie przygotowywali jakiś posiłek. Wtem któryś z nich zauważył, że jakieś niewiasty zbliżają się ku nim, że na rękach trzymają dzieci, i że dzieci partę jakąś siłą wewnętrzną wyciągają swe drobne rączka do Pana Jezusa. Zauważyli to i inni apostołowie i momentalnie zagrodzili matkom drogę i nie pozwolili im przybliżyć się do strudzonego Pana Jezusa. Wywiąza-

ła się nawet lekka szarpanina. Matki bowiem, patrząc brzydko na apostołów, chciały podejść. Apostołowie zaś nie pozwalali. Dopiero Pan Jezus, przebudzony tą dziwną wrzawą, widząc dzieci na rękach swych matek, rzekł dobrotliwie do apostołów: „Dopuszczcie dzieci do mnie, albowiem ich jest królestwo niebieskie”. A kiedy matki podeszły z dziećmi do Pana Jezusa i kiedy te dzieci zaczęły wspinać się po Nim w górę i obejmować Go za szyję

i całować, jakżeż się cieszyły, jakżeż im czule błogosławił. Jakżeż ta największa świętość i niewinność Jezusowa rozkoszowała się niewinnością serc dziecięcych. Lecz po cóż sięgać tak daleko? Czyż czegoś podobnego nie widzimy także i dzisiaj? Ileż to dzieci obejmuje kapłana za szyję i dzisiaj także, gdy chodzi z kolędą. Ileż to dzieci lgnie do kapłana i dzisiaj także, jak gdyby wiedziały, że ten kapłan jest zastępcą Pana Jezusa tutaj na ziemi. Kochał zatem Chrystus Pan małe



dzieci. Kocha je i dzisiaj także i dlatego mieszkając ciągle na ołtarzu chce je mieć w każdym kościele katolickim jak najbliżej swego Serca kochającego.

Za dziećmi stoją w kościele dziewczęta, stan panieński. Jakżeż miły jest Panu Jezusowi stan panieński. Stan panieński jest Panu Jezusowi tak miły, że przychodząc na ten świat, obrał sobie Dziewicę za Matkę, a dziewiczego Jana ukochał bardziej, niżeli innych apostołów. Jakżeż wdzięczne, jakżeż

wierne były za to Panu Jezusowi dziewice za Jego czasów! Kiedy Pan Jezus szedł z krzyżem na Kalwarię i kiedy Go nawet apostołowie opuścili, któż Mu wtenczas dochował wierności? O nie kto inny, lecz święte panny i dziewice z Najświętszą Maryją Panną na czele. One jedne szły za Nim z bólem serca, ze łzami w oczach. One też jedne wytrwały pod krzyżem aż do końca. Dziewice i panny pozostały Mu wdzięczne i wierne i w czasach późniejszych, i one też garnęły się zawsze jak naj-

bliżej do kościoła na Mszę Świętą. Zdrowe, chylże i lekkie w chodzie nie chodziły na dziewiątkę, która trwała krótko, ale na sumę, na tę Mszę Świętą najuroczystsza, aby być jak najdłużej przy Boskim Sercu Jezusowym i aby swe serce jak naj-

dłużej ogrzewać Jego promieniami. Dziewice i panny garną się najliczniej na sumę i w naszych czasach. Tak jest niemal w każdej parafii. Wszędzie bowiem obok dziewcząt złych i zepsutych, którym nawet dziewiątka wydaje się za długo, są dziewczęta dobre, pobożne i cnotliwe, którym nie ciężko być w kościele u stóp Jezusa, na kazaniu i na sumie, bo cnota czystości unosi je, jak na skrzydłach i jakby łańcuchem przykuwa je do Boskiego Oblubieńca.

Ciężką i długą wydaje się suma, ta Msza Święta najuroczystsza tylko tym dziewczętom, które już dawno zaczęły żyć życiem rozpustnym, które już dawno straciły to, co miały w sercu najdroższego, a mianowicie cnotę czystości i którym, w kościele będąc za duszno, wydaje się ciężkie podczas sumy, nawet siedzenie na parkanie, na murze kościelnym. Te chcą jak najdalej być podczas Mszy Świętej od ołtarza i od Boskiego Oblubieńca. Blisko ołtarza chcą być tylko te, którym sumienie nic jeszcze nie wyrzuca, które czynią się jeszcze pannami i dlatego zajmują w kościele drugie miejsce tuż za dziećmi.

Stosunkowo blisko chcą być wielkiego ołtarza i Pana Jezusa i niewiasty i dlatego zajmują w kościele na Mszy Świętej trzecie miejsce i stoją tuż za dziewczętami. I nic dziwnego! Wszak one, jako matki i rodzicielki, jako współtwórczynie Boże najlepiej odczuwają Tego, który jest Bogiem i Stwórcą świata i Stwórcą pierwszych naszych rodziców Adama i Ewy. Zaprawdę nikt nie umie wiązać życia ziemskiego z wolą Bożą tak ściśle, jak nasze matki i niewiasty. Ileż sersa i współczucia okazały Panu Jezusowi niewiasty jerozolimskie w pamiętnych dniach Jego męki! Jakżeż gorzko płakały nad Jego strasznym widokiem! Ileż serca i współczucia okazują Panu Jezusowi i dzisiaj, kiedy widzą, że Kościół święty prześladowany, że Jego religia znienawidzona, że Jego święta

zbeszczeszczone i zniesione i że kapłani, ci słudzy Boży cierpią w więzieniach. Jakżeż gorzko płaczą nieraz i one nad tym, który jest największą świętością wierzącego, a mianowicie nad Panem Jezusem. Jako matki i rodzicielki, cierpiąc najwięcej tutaj na ziemi, jakżeż tkliwie i głęboko odczuwają ową bolesną i krwawą ofiarę, którą Pan Jezus tylko raz złożył na krzyżu, a którą odtąd nieustannie w sposób bezkrwawy odnawia codziennie podczas Mszy Świętej. A wychowując swoje dzieci Bogu na chwałę, nic dziwnego, że dzisiaj chcą być w kościele na Mszy Świętej stosunkowo blisko Tego, który ich dzieci i dzisiaj także tak bardzo kocha. Nic dziwnego, że na Mszy Świętej zajmują w kościele miejsce tuż za dziewczętami.

Ostatnie miejsce zajmują w kościele na Mszy Świętej mężczyźni i chłopcy już dorośli. I któż im dał taki przykład? Taki przykład dali im – niestety – sami apostołowie. Oni pierwsi opuścili Pana Jezusa, kiedy Go kaci pojмали w Ogrojcu i kiedy Go już prowadzili na śmierć krzyżową i pierwsi byli z dala od Niego! Oni pierwsi trzymali się z dala od owej ofiary krzyżowej, którą Pan Jezus w sposób krwawy złożył na krzyżu! Oni pierwsi tylko z daleka uczestniczyli w tej krwawej ofierze Jezusowej. I stąd pochodzi, że mężczyźni i dzisiaj także zajmują w kościele ostatnie miejsce, i że z dala uczestniczą w ofierze Mszy Świętej. Zresztą mężczyźni

zawsze byli i są ciężcy w służbie Bożej. Tak było i tak już będzie chyba aż do końca świata. Oni zawsze widzą w sobie owego Kaina błędzącego po manowcach tego świata. Lecz zawsze widzą w sobie owego celnika, który nie śmiąc wznieść oczy ku niebu i na ołtarz, klęcząc za drzwiami kościelnymi pod dzwonnica, biją się w piersi z żalem i skruchą i mówią: „Boże bądź miłościw mnie grzeszemu” (Łuk. 18,13).

Wy tłumaczyłem wam po bieźnie, dlaczego ludzie zajmują w kościele takie, a nie inne miejsce. (...) Daj Boże, aby wielkość ofiary krzyżowej zrozumieli ci wszyscy, którzy tak lekkomyślnie trzymają się z dala od kościoła. Często bowiem tak bywa, że ci, którzy lekceważyli Mszę Świętą za życia, nie mogą być na Mszy Świętej i po śmierci. Takie wypadki są dziś niemal w każdej parafii. Niechże to będzie przestroga dla innych.

Chcielibyśmy mieć natchnienia. Chcielibyśmy, aby nam ktoś szepnął do ucha jak postąpić w danym wypadku, aby nikomu się nie narazić. A czy wiecie, kto jest najlepszym dawcą natchnień? Nie kto inny, ale Bóg, ale Pan Jezus, który podczas Mszy Świętej zstępuje z niebios na tron ołtarza. On jeden może przeprowadzić nas szczęśliwie przez to życie! On jeden może doprowadzić nas szczęśliwie do starości, a ze starości do bram szczęśliwej wieczności!

Wybór i opracowanie:

Krzysztof Kudłaciak

Zachowano oryginalną pisownię



Czy na pewno niektórzy bohaterowie biblijni żyli tak długo?

Ks. MAREK SUDER

Czytając niektóre fragmenty zwłaszcza Księgi Rodzaju możemy dojść do ciekawych spostrzeżeń. Niektórzy jej bohaterowie byli wyjątkowo długowieczni, np. Matuzalem. Czyżby powietrze wtedy było czystsze? A może jedzenie zdrowsze? Lub chorób mniej, skoro Adam żył 930 lat, jego syn Set 912, a kolejny praprawnuk, wspomniany Matuzalem to absolutny rekordzista – 969 lat! Nawet późniejsi patriarchowie jak Abraham, Izaak czy Jakub żyli grubo ponad setkę, choć w porównaniu z poprzednikami to pestka. A nam dziś trudno setki dobić... Jak to jest?

Najpierw należy zauważyć, że ci długowieczni patriarchowie nie są w Piśmie Świętym wypisani tak przypadkowo. Oni są ułożeni w trzech grupach, trzech tzw. genealogiach. Pierwsza grupa to patriarchowie przedpotopowi: od Adama do Noego. Oni żyją najdłużej – nawet ponad 900 lat! Wielu z nich przeżyłoby więc według tych obliczeń nawet Abrahama! Druga grupa to postpotopowi potomkowie Sema, aż do Abrahama. Ci żyją już nieco krócej, choć i tak bardzo długo – mniej więcej od 200 do 400 lat. Ostatnia grupa to już potomkowie Abrahama. Ci dożywają już tylko (!) stu kilkudziesięciu lat. Oczywiście jak prawie wszystkie liczby w Biblii tak i te są nie tylko nieprecyzyjne, ale i symboliczne. Nawet jeśli próbuje się je przekładać na miesiące (czyli lata księżycowe) i nadawać

im wymiar kosmiczny, to i tak wychodzą dziwne wyniki. Powód jest prosty: autor natchniony wcale nie miał zamiaru podawać konkretnej liczby lat patriarchów tylko chciał pokazać, że nowe pokolenia po potopie są kontynuacją tych sprzed potopu i na dodatek tworzą one trzy rodziny etniczne: semicką, chamicką i jafetycką. Wszystkie rodziny są ze sobą spokrewnione i wszystkie są elementami Bożej układanki, która zwie się planem zbawienia. Ponadto autor biblijny chciał pokazać, że wraz z grzechem pierwotnym na świat wkradło się zło, które spowodowało upadek nie tylko kondycji moralnej ludzkości, lecz i kondycji zdrowotnej. Patriarchowie żyli coraz krócej, bo Bóg chciał pokazać ludziom, że grzech niszczy całą kondycję duchowo-fizyczną człowieka. Po prostu ludzie dotknięci złem i grzechem są także słabsi fizycznie! W miarę oddalania się od raju panowanie śmierci wywiera na ludzi coraz większy złowrogi wpływ. I tak jest aż do Jezusa.

Oczywiście są i tacy, którzy uwielbiają bawić się w numerologię biblijną. Zainteresowanych odsyłam do książki „Kod Biblii” Michaela Drosnina, w której autor bawiąc się w kabałę biblijną i numerologię próbuje doczytać się między wersetami i literami biblijnymi jakichś Bożych znaków czasu i przepowiedni. Jeśli ktoś lubi takie zabawy z liczbami, to podaję próbkę ze wspomnianego Matuzalema – to akurat jest pomysł pana C. Schedla – niemieckiego czy austriackiego biblisty. Otóż Matuzalem żył wg Biblii 969 lat. Zmarł w roku potopu, ale go nie doczekał, a właściwie to potop czekał na niego, tak by ten bardzo pobożny człowiek mógł umrzeć normalnie. Potop rozpoczął się 17-ego dnia miesiąca. Wspomniany Schedl doliczył się, że wszystkie ważne wydarzenia z życia biednego Matuzalema dzieją się w chwili, gdy wiek jego życia jest podzielny właśnie przez owo 17. A więc: urodzenie pierwszego potomka (187 lat czyli 11×17), pozostałe od tego wydarzenia lata życia (782 lata czyli 46×17) no i wreszcie konsekwentnie całe życie (969 lat czyli 57×17). Ale to nie koniec! Ta „cudowna” liczba „17” występuje także

w liczbie lat najważniejszych patriarchów, lecz jest „zakodowana”. A wygląda to tak: Abraham żył 175 lat ($175 = 7 \times 5 \times 5$, a $7 + 5 + 5 = 17!$). Dalej Izaak żył 180 lat ($180 = 5 \times 6 \times 6$, a $5 + 6 + 6 = 17!$). No i wreszcie Jakub

żył 147 lat ($147 = 3 \times 7 \times 7$, a $3 + 7 + 7 = 17!$). Cud? Zbieg okoliczności? Matematyka? Łamiętkowa zabawa? Możliwe. W każdym razie sympatyczna rozrywka. Może i dziwna, ale pokazuje jak liczby traktował cały

starożytny Wschód, w tym i autorzy biblijni! Dlatego nie wolno się aż tak nimi przejmować, a już absolutnie nie należy ich traktować dosłownie. Zwłaszcza tych w Starym Testamencie.



U Częstochowskiej Pani

MAGDALENA I ANNA

W dniach 15-16 czerwca odbyła się 38. Pielgrzymka Apostolstwa Trzeźwości na Jasną Górę. Z naszej parafii 40 osób wraz z siostrą Albiną wzięło udział w pielgrzymce. Spotkanie rozpoczęła konferencja, po której uczestniczyliśmy w uroczystej Mszy św. sprawowanej pod przewodnictwem ks. bpa Tadeusza Bronakowskiego. Po Mszy św. miało miejsce rozdanie Statuetek św. Jana Chrzciciela – najwyższego odznaczenia trzeźwościowego. Statuetka ta nadawana jest przez Przewodniczącego Zespołu KEP ds. Apostolstwa Trzeźwości i Osób Uzależnionych ks. bpa Tadeusza Bronakowskiego. Statuetki przyznawane są „w dowód uznania za zaangażowanie w dzieło krzewienia trzeźwości w naszej Ojczyźnie i pracy na rzecz braci uzależnionych”. W tym roku wśród nagrodzonych była nasza siostra Albina Policht ze Zgromadzenia Sióstr Sług Jezusa, która rozpropagowała działalność AA i Al-Anon i od wielu już lat z ogromnym poświęceniem pomaga zarówno uzależnionym, jak i ich rodzinom.

Siostrze Albinie dziękujemy za ogromne zaangażowanie, troskę i modlitwę. Życzymy opieki i błogosławieństwa Najświętszej Pani, aby nie brakło sił do pracy z potrzebującymi i uzależnionymi.



Trzeźwymi bądźcie!

Trzeźwi i wolni...

ALBINA POLICHT



Obecny rok w Apostolstwie Trzeźwości przeżywamy pod hasłem „Młodzi trzeźwi i wolni”.

Szerzące się zniewolenie, szczególnie wśród młodej generacji Polaków – alkohol, narkotyki, pornografia, zagrożenie płynące z Internetu, prowadzą do osłabienia moralnego i duchowego narodu.

Młody człowiek żyjący w kochającej, bezpiecznej rodzinie, mający swoje pasje, zaangażowany w zdobywanie wiedzy, zakorzeniony we wspólnocie wiary, rozwijający się, szanujący normy, wartości, autorytety, realizujący w swoim życiu wartości chrześcijańskie, to ktoś najlepiej chroniony. Można powiedzieć, że to jest najlepsze zabezpieczenie przed zniewoleniem.

My jako ludzie dorośli, dojrzały, pokazujemy

swoim życiem, że można żyć, pracować, wypoczywać bez alkoholu i innych używek. Jedynie ludzie trzeźwi mogą realizować swoje największe marzenia o miłości i radości, o życiu w harmonii z Bogiem, o założeniu trwałej i szczęśliwej rodziny, czy też o życiu kapłańskim lub zakonnym. Jedynie ludzie trzeźwi są w stanie żyć w wolności dzieci Bożych, w wolności do dobra i do stawiania się świętymi, czyli coraz bardziej podobnymi do samego Boga.

Wakacje to czas urlopu i wypoczynku, to także czas wielu pielgrzymek, często pieszych, do różnych sanktuariów. Warto się zastanowić, jak dobrze przeżyć ten czas, który daje nam Bóg. Tylko człowiek trzeźwy widzi piękno przyrody, kultury i świata, zauważa drugiego człowieka, z którym może porozmawiać, podzielić się własnym

My chcemy życia

*W naszej braterskiej gromadzie
Nic nie stoi na zawadzie
Na ustach uśmiech, wszędzie słyhać śpiew.*

*My chcemy życia, bez palenia i bez picia
Z czystym sumieniem iść przez ten świat,
Choćby iść wciąż pod wiatr,
A po wędrówce, nasze zwarte, młode hufce,
Staną u szczęścia bram, gdzie czeka nas Pan.*

*Chodźcie z nami przyjaciele
Chodźcie będzie nam weselej
Będzie Was cieszył świat
Jak za dawnych lat.*

*Będziesz patrzył jasnym wzrokiem
Będziesz szedł sprężystym krokiem
I poznasz życia czar
Bez tych złudnych mar.*

Źródło: Int.



doświadczeniem, wartościami duchowymi. Tylko człowiek trzeźwy umie pochylić się nad ludźmi starszymi, chorymi, aby pomoc jak najlepiej przeżyć życie i wnieść w nie wiele dobra, życzliwości i miłości. Każdego dnia trzeba nam uczyć się jak nawiązywać prawdziwe relacje w rodzinach, szkole, pracy i odpoczynku. Jest takie powiedzenie, że: „Gdy Bóg jest na pierwszym miejscu, to wszystko inne jest na swoim miejscu”.

Żywa wiara pomaga nam oczyma Boga patrzeć na swoje życie i na innych, aby nie sięgać po różnego rodzaju używki, które mogą nas w konsekwencji oddalić od Pana Boga i od siebie nawzajem.

Wielu z nas jest już w dużym stopniu uzależnionych od alkoholu czy innych zniewoleń i trzeba pomóc tym ludziom. Oni zaś, aby mogli żyć dłużej, powinni sami podjąć całkowitą abstynencję razem z tymi, z którymi żyją na co dzień.

Sierpień od wielu lat jest w naszej Ojczyźnie miesiącem abstynencji. Prośmy Maryję, Królową Polski, aby wspierała nas w naszych szlachetnych postanowieniach dobrowolnej abstynencji podejmowanych z miłości do bliźnich i do naszej Ojczyzny. Niech Polacy będą narodem ludzi trzeźwych, prawdziwie wolnych, dla których hasło „Bóg, Honor, Ojczyzna” będzie wielkim wyzwaniem w codziennej pracy dla dobra polskich rodzin, Kościoła i całej umiłowanej Ojczyzny. □

Pani Matko nasza, pokój niesiesz nam...

DANUTA ŁAPKA

W dniach 1-8 czerwca 2019 r. grupa parafian z Brzegów i Bukowiny Tatrzańskiej udała się na pielgrzymkę autokarową do Medziugorie. W tej niewielkiej miejscowości położonej w Bośni i Hercegowinie objawienia maryjne rozpoczęły się 24 czerwca 1981 i trwają do dziś. Szczęśliwie widzący Ivanka i Mirjana, a później jeszcze kilkoro dzieci stali się aniołami Matki Bożej.

Pielgrzymkę rozpoczęliśmy pierwszosobotnią Mszą św., po której zostaliśmy pobłogosławieni przez ks. Konrada Duka proboszcza parafii w Brzegach. Pod duchową opieką księdza Grzegorza, pani Ani i naszego przewodnika pana Darka wyruszyliśmy w drogę. Do Medziugorie dotarliśmy w niedzielę nad ranem. Po zakwaterowaniu poszliśmy na miejsce zwane Podbrdo, leżące u podnóża



wzniesienia Crnica, gdzie według szóstki tzw. *widzących*, Matka Boża zaczęła się im ukazywać. Za rogatkami Medziugorie weszliśmy na kamienistą ścieżkę prowadzącą do miejsca objawień Matki Bożej. Tam, począwszy od 2 sierpnia 1987 roku, każdego drugiego dnia miesiąca, szczęśliwie *widząca* Mirjana



słyszysz w sercu głos Matki Bożej i widzi ją. Wmieszani w kilkutyśnienny tłum pątników zatopiliśmy się w modlitwie.

Dwa razy dziennie uczestniczyliśmy we Mszy św. Jedną odprawiał ks. Grzegorz na tzw. „wyjeździe”: w Sanktuarium Królowej Pokoju i Pojednania w Tihajlinie (słynie z przepięknej figury Matki Bożej, w chorwackim miejscu katolickich pielgrzymek z inspirowaną z Lourdes jaskinią, ołtarzem i figurą Maryi), w Sanktuarium Krwi Chrystusa i miejscu Cudu Eucharystycznego w Ludbregu oraz w *Matczynej Wiosce*, gdzie opuszczone i zaniedbane dzie-

o uzdrowienie duszy i ciała. Tajemnice chwalebne Różańca kończyły wieczorne nabożeństwo. Wielkim przeżyciem duchowym było uczestnictwo w Eucharystii, której w kościele pw. św. Jakuba przewodniczył ks. Grzegorz.

Niezapomnianym doznaniem dla całej naszej grupy była adoracja Najświętszego Sakramentu oraz poranna Droga Krzyżowa na Križevac. Kamienie mają tam charakterystyczny kolor rdzy i krwi.

Duże wrażenie wywarło na nas spotkanie z członkami Wspólnoty Cenacolo. Wspólnota została założona przez

Błogosławieństw, w której posługujące siostry skupione wokół codziennej Eucharystii, otwarte na charyzmaty i dary Ducha Świętego zachęcają do modlitwy różańcowej i praktykowania pierwszych sobót miesiąca. Siostry spotykają się z pielgrzymami z różnych krajów, zachęcają do podjęcia starań zmieniających życie na lepsze i zawierzeniu Maryi.

Podczas pielgrzymki był również czas na odpoczynek nad Adriatykiem i w Parku Narodowym Jezior Plitwickich, którego największą atrakcją jest 16 jezior krasowych połączonych ze sobą licznymi wodospadami.

Medjugorje jest nadzieją dla całego świata. Będąc tam mam wrażenie, że jestem w miejscu, w którym Maryja ciągle mi towarzyszy. Na każdym kroku czuję Jej obecność.

Matka Boża Królowa Pokoju zwraca się do nas, abyśmy przyjęli Jej orędzie. Są to **POKÓJ, WIARA, NAWRÓCENIE, MODLITWA I POST**. Wezwanie do pokoju jest jednym z głównych punktów tego orędzia. Orędzie Matki Bożej jest skierowane do każdego człowieka. Prawdziwy pokój może dać tylko Jezus, którego powinniśmy widzieć w każdym napotkanym człowieku. Módlmy się codziennie na różańcu o pokój w swoim sercu, w swojej rodzinie, wśród sąsiadów i przyjaciół, w swojej parafii i na świecie.

Całym sercem postaramy się sprostać temu zadaniu!

Fot. Zbigniew Kubasik



ci i młodzież mają zapewnione godne warunki życia, a przede wszystkim miłość i zrozumienie. W drugiej Eucharystii uczestniczyliśmy codziennie wieczorem. Gromadziliśmy się na odprawianiu radosnych i bolesnych tajemnic Różańca, co stanowiło przygotowanie do międzynarodowej Mszy św., po której następowało poświęcenie dewocjonaliów oraz modlitwa

siostrę Elvirę Petrozzi, aby pomagać osobom uzależnionym od narkotyków, alkoholu i hazardu. Głównym jej celem jest życie zgodne z wartościami chrześcijańskimi. Wedle słów przebywających tu młodych ludzi ich terapią jest Jezus Chrystus, a drogą uzdrowienia modlitwa, praca i przyjaźń.

Podczas pobytu w Medjugorje odwiedziliśmy Wspólnotę

Z życia parafii



Bierzmowanie

Ks. BARTŁOMIEJ SKWAREK

Dnia 28.05.2019 r. o godz. 18.00 w naszej parafii Jego Eminencja ks. kard. Stanisław Dziwisz udzielił sakramentu bierzmowania grupie młodzieży z Bukowiny oraz z parafii św. Antoniego w Brzegach. W sumie 87 młodych ludzi przyjęło sakrament dojrzałości chrześcijańskiej. Witając księdza kardynała rodzice podkreślili, że otaczając swoje dzieci opieką i modlitwą wypraszają, by żyły one gorliwie prawdami otrzymanej wiary, by mogły przekazywać ją następnym pokoleniom.

Z kolei ks. Władysław Pasternak, proboszcz



parafii, prosił księdza kardynała o modlitwę za całą wspólnotę parafialną oraz nowo bierzmowanych.

Ksiądz kardynał w homilii skierowanej do młodzieży podkreślił znaczenie tego sakramentu w dorosłym życiu. *Pamiętajcie, że*

Duch Święty będzie Wam towarzyszył przez całe życie i przez swoje dary, które dziś otrzymacie, będzie dla Was wsparciem – mówił. Prosił również młodzież, aby nie zapominała o niedzielnej i świątecznej Mszy św. Dodał, że jest to obowiązek, za którym kryje się łaska. Żyćcie w czasach, kiedy ta wiara jest zagrożona, nie wstyďte się wiary, nie wstyďte się przynależności do Kościoła. Duch Święty Wam pomoże. Niekoniecznie zawsze trzeba wyznawać ją słowami, ale postawą, trzeba wyznawać ją życiem, aby żyć według tego, czego nauczał nas Jezus Chrystus.

W uroczystości wzięli udział świadkowie sakramentu wybrani przez kandydatów do

bierzmowania, rodzice i krewni młodzieży.

Na koniec w podziękowaniu księdzu kardynałowi przedstawiciele młodzieży podkreślili: *Odrodzeni przez chrzest i umocnieni przez bierzmowanie, stajemy się budowniczymi nowej cywilizacji prawdy i miłości, światłem świata i solą ziemi. Stają przed nami wielkie zadania. Ufając jednak w pomoc Ducha Świętego przyjmujemy je z wdzięcznością i odpowiedzialnością.*

Życzymy naszej młodzieży, by z pomocą łaski Bożej trwali w tym, co wyrazili przed przyjęciem sakramentu bierzmowanie: *Pragniemy, aby Duch Święty umocnił nas do mężnego wyznawania wiary i postępowania według jej zasad.* □

Wyjazd z kolędnikami misyjnymi

KINGA BUDZ

14.06 wraz z ks. Bartłomiejem i siostrą Małgorzatą pojechaliśmy na wycieczkę do Rabki Zdroju i Bochni. Rano w autobusie odśpiewaliśmy Godzinki i pomodliliśmy się do św. Krzysztofa, aby opiekował się nami w czasie podróży. W Rabce korzystaliśmy z tężni solankowej, a następnie pojechaliśmy do Bochni, do muzeum motyli. Zobaczyliśmy tam wiele okazów motyli: duże i małe, wielokolorowe i jednego koloru. Największe wrażenie zrobiły na nas te, które na swoich skrzydłach miały kamuflaż i po złożeniu skrzydeł wyglądały np. jak sowa lub liść. Później poszliśmy do Bazyliki św. Mikołaja, w której były przepiękne ołtarze i bardzo piękna kaplica. Z bazyliki udaliśmy się do kopalni soli, w której spędziliśmy trzy godziny. Pani przewodnik opowiedziała nam o powstaniu kopalni w roku 1248, o ciężkiej pracy pierwszych górników, którymi byli cystersi i o tym, jak górnicy bronili się przed powodziami i pożarami. Byliśmy również w kaplicy św. Kingi. Po zwiedzaniu był czas wolny

i mogliśmy m.in. zjechać na zjeżdżalni, która miała 147 m długości. Następnie szybem Campi wyjechaliśmy na powierzchnię. Zwiedzanie kopalni było ostatnim punktem naszego wyjazdu.

Wycieczka wszystkim bardzo się podobała. W imieniu uczestników bardzo dziękuję opiekunom, którzy z nami byli, a szczególne podziękowanie składam ks. Bartłomiejowi i siostrze Małgorzacie za zorganizowanie wycieczki, która była dla nas nagrodą za misyjne kolędowanie. □



Dziękujemy wszystkim ofiarodawcom za wsparcie misji Sług Jezusa w Boliwii. Dziękujemy też dzieciom z Grupy Misyjnej, a rodzinom i ludziom dobrej woli, którzy ofiarowali na kiermasz baranki, koszyczki i inne rzeczy materialne – wielkie Bóg zapłać.

Niech Pan Bóg hojnie wynagrodzi wszystkim swoim błogosławieństwem.

Moja pierwsza pielgrzymka

HELENKA BRYJA

Byla to moja pierwsza pielgrzymka. Najpierw pojechaliśmy od Sanktuarium Cudownego Medalika na Olczy. Byłam w tym Sanktuarium pierwszy raz i było to niezwykle przeżycie. Ksiądz kustosz opowiedział nam historię cudownego medalika. Najbardziej utkwiła mi w pamięci modlitwa: „O Maryjo bez grzechu poczęta módl się za nami, którzy się do Ciebie uciekamy”.

Później pojechaliśmy na Krzeptówki gdzie dowiedziałam się, że to Sanktuarium powstało na pamiątkę ocalenia Jana Pawła II w zamachu. Byliśmy również w Ludźmierzu u Matki Boskiej Ludźmierskiej – Gaździny Podhala. Poszliśmy do Ogrodu Różańcowego, gdzie po odmówieniu modlitwy różańcowej zmieniliśmy tajemnice żywego różańca. Ta pielgrzymka bardzo mi się podobała. Każdemu ją polecam. □



Posprzątaj swoją miejscowość!

BEATA KOSZUT

Do wspólnej akcji sprzątania gminy zaangażowali się mieszkańcy Bukowiny Tatrzańskiej. Radni, sołtys wsi, członkowie stowarzyszeń, zespołu regionalnego, rady sołeckiej, strażacy, harcerze, seniorzy, rodzice z dziećmi – wszyscy przyszli sprzątać, a przez to zadbać o środowisko naturalne.

W dniu 24 kwietnia 2019 r. uczestnicy akcji zbierali śmieci na terenach zielonych, rekreacyjnych, w przydrożnych rowach, w zagajnikach. Ekologiczne przedsięwzięcie przebiegło w dwóch etapach. Od godz. 10.00 sprzątanie rozpoczęli uczniowie, którzy z wielkim zaangażowaniem, zaopatrzeni w worki na zbiórkę śmieci i jednorazowe rękawice porządkowali teren szkoły, w tym place zabaw. O godz. 17.00 rozpoczęła się druga część – w teren wyruszyli mieszkańcy wsi. Strażacy, oprócz włączenia się w porządkowanie Bukowiny Tatrzańskiej, pomagali przy przenoszeniu i zwożeniu śmieci do wyznaczonych miejsc.

Na zakończenie sprzątania odbyło się ognisko w Brzegach przy boisku sportowym nad rzeką Białką. Na wspólnym pieczeniu kiełbasek spotkali się miesz-



FOT. K. KUDEACIAK

kańcy wszystkich miejscowości należących do gminy Bukowina Tatrzańska.

Czynny udział w akcji ukazał, że należy dbać o swoje środowisko, o czystość otoczenia oraz uświadomił, jakie mogą być negatywne skutki zaniechania tych działań w przyszłości. □

CO SŁYCHAĆ W SZKOLE?

MONIKA BOBULA

29.03.2019 r. – Tego dnia cała społeczność naszej szkoły obchodziła Dzień Patrona. Uczniowie poszczególnych klas zabrali nas na interesujący spacer po współczesnych i historycznych zakątkach stolicy.

13.05.2019 r. – Z lekkim opóźnieniem uczciliśmy 228. rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 Maja. Uroczysty apel przygotowały klasy IV pod kierunkiem swoich wychowawczyń.

31.05.2019 r. – I Dzień Sportu w naszej szkole. Tego dnia nie było zajęć lekcyjnych, a uczniowie rywalizowali w różnych sportowych konkurencjach i zabawach. Zawody były urozmaicone, osiągnięte wyniki traktowane z przymrużeniem oka, a zaangażowanie uczniów duże, bo każda z klas liczyła na fantastyczną nagrodę.

5-7.06.2019 r. – Czerwiec to miesiąc wielu wycieczek szkolnych. Najdalej wybrały się klasy ósme: do Wiednia i Budapesztu. Każde z tych miast pozostawiło miłe wspomnienia. Program zwiedzania był napięty, a pogoda dopisała.

19.06.2019 r. – Koniec roku szkolnego trochę nas zaskoczył, ale zapewne uczniowie nie będą martwić się dłuższymi o dwa dni wakacjami. Naszą szkołę pożegnało 50. gimnazjalistów i 44. ósmoklasistów. Były kwiaty, wzruszenia, łzy, wiele wspomnień i wspólnych fotografii. Po wakacjach czeka ich nowa szkoła; mamy nadzieję, że ta stara pozostanie tylko w dobrych wspomnieniach. □

Intencje Mszy Świętych

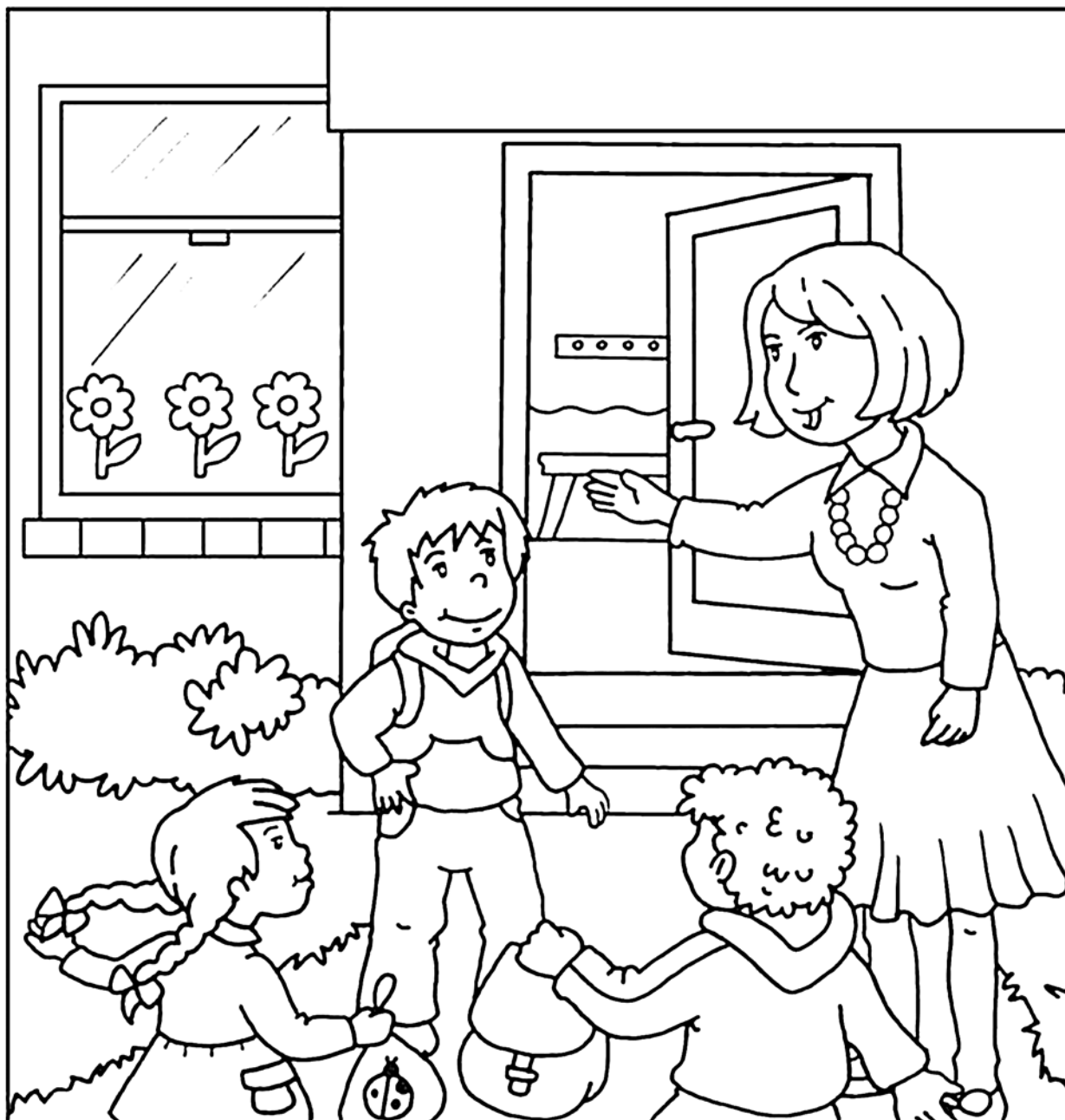
Od 25.08 do 30.09

Niedziela 25.08.2019	
8.00	+ Piotr Waligóra w 3. roczn. śmierci
9.30	+ Julian i Helena Głód
11.00	Za parafian
19.00	+ Gabriela Kurzycka
Poniedziałek 26.08.2019	
7.00	+ Józef Pach, Krzysztof syn
19.00	+ Stanisława Łacniak
Wtorek 27.08.2019	
7.00	+ Józef Pach, Krzysztof syn
19.00	+ Zofia i Franciszek Paciorek
Środa 28.08.2019	
7.00	+ Józef Głodzik, Katarzyna żona
19.00	W 4. roczn. urodzin Zuzanny o zdrowie i bł. Boże dla niej i jej rodziców
Czwartek 29.08.2019	
7.00	+ Józef Guzy, Jan syn, Helena córka
19.00	Msza św. nowenna w intencji żyjących
Piątek 30.08.2019	
7.00	+ Stanisław Bafia
19.00	+ Msza św. nowenna w intencji zmarłych
Sobota 31.08.2019	
7.00	+ Stanisław i Helena Łopusznik
19.00	+ Katarzyna Lichaj-Dziubas w 9. roczn. śmierci
WRZESIEŃ	
Niedziela 1.09.2019	
8.00	+ Bronisław Buńda i Bronisław Majerczyk
9.30	+ Bronisław Łojas w 45. roczn. śmierci, Maria Łojas w 25. roczn. śmierci
11.00	Za parafian
19.00	+ Karol Kramarz, Bronisława żona, Stanisław syn
Poniedziałek 2.09.2019	
7.00	+ Helena Haładyna
9.00	1. W intencji dzieci, młodzieży, rodziców i grona pedagogicznego o błogosławieństwo Boże w nowym roku szkolnym

	2. + Ks. Stanisław Fox , intencja od Róży Marii Galicy
19.00	+ Stefania Kubasik w 40. roczn. śmierci, Bronisław mąż
Wtorek 3.09.2019	
7.00	+ Stanisław Kramarz
19.00	W intencji Panu Bogu wiadomej
Środa 4.09.2019	
7.00	+ Marianna Rozmus
19.00	W 7. roczn. urodzin Marii o zdrowie i bł. Boże dla niej i jej rodziny
Czwartek 5.09.2019	
7.00	+ Bronisława i Karol Kramarz
19.00	Msza św. nowenna w intencji żyjących
Piątek 6.09.2019	
7.00	+ Aniela Kuchta
19.00	+ Msza św. nowenna w intencji zmarłych
24.00	+ Zmarli kapłani spoczywający na naszym cmentarzu. Intencja od mieszkańców od poczty do kościoła
Sobota 7.09.2019	
7.00	+ Jan Trybuła w 26. roczn. śmierci
19.00	+ Stanisław Kramarz
Niedziela 8.09.2019	
8.00	+ Zbigniew Zając w 20. roczn. śmierci
9.30	+ Maria Paruzel, Ambroży Dunajczan, Józef i Aniela rodzice
11.00	Za parafian
19.00	+ Ludwik Pyzik w 12. roczn. śmierci oraz zmarli z rodziny Pyzików i Rałów
Poniedziałek 9.09.2019	
7.00	+ Zofia Trzpiot w 10. roczn. śmierci
19.00	+ Bronisława i Józef Chowaniec, 14. roczn. śmierci Bronisławy
Wtorek 10.09.2019	
7.00	+ Stanisław Kudłaciak w 18. roczn. śmierci
19.00	+ Andrzej i Antonia Kuruc w 22. roczn. śmierci Antoniny
Środa 11.09.2019	
7.00	+ Jan Dziadoń

19.00	W 15. roczn. ślubu Elżbiety i Piotra Haładynów o zdrowie i bł. Boże
Czwartek 12.09.2019	
7.00	+ Jan Budz, Anna żona w 12. roczn. śmierci
19.00	Msza św. nowenna w intencji żyjących
Piątek 13.09.2019	
7.00	+ Emilia Kudłaciak w 27. roczn. śmierci
19.00	+ Msza św. nowenna w intencji zmarłych
Sobota 14.09.2019	
7.00	O zdrowie i bł. Boże w rodzinie Bafiów
19.00	+ Maria Pietrzyk
Niedziela 15.09.2019	
8.00	+ Helena Orłowska w 25. roczn. śmierci
9.30	+ Władysław Hodorowicz w 16. roczn. śmierci, Ludwika żona
11.00	Za parafian
19.00	+ Janina Kobylarczyk w 9. roczn. śmierci
Poniedziałek 16.09.2019	
7.00	+ Helena Pawlikowska-Bulcyk w 20. roczn. śmierci
19.00	+ Karolina Głodziak, Jan i Maria Pitorak
Wtorek 17.09.2019	
7.00	+ Stanisław Para, Wiktoria żona, Rozalia Para
19.00	+ Wiktoria Stasik w 5. roczn. śmierci, Józef mąż
Środa 18.09.2019	
7.00	O zdrowie i Boże bł. dla Stanisławy i jej rodziny
19.00	+ Stanisław Lichaj, Jan syn
Czwartek 19.09.2019	
7.00	Dziękczynna w 2. roczn. urodzin wnuczki z prośbą o bł. Boże i opiekę MB dla niej i jej rodziny
19.00	Msza św. nowenna w intencji żyjących
Piątek 20.09.2019	
7.00	+ Sylwester i Aniela Koszarek
19.00	+ Msza św. nowenna w intencji zmarłych

Sobota 21.09.2019	
7.00	+ Karol i Bronisława Kramarz
19.00	+ Ludwika i Stanisław Czernik w 14. roczn. śmierci Ludwika
Niedziela 22.09.2019	
8.00	+ Józef Lichaj
9.30	+ Władysława Koszarek
11.00	Za parafian
19.00	+ Stefania i Maria Buńda
Poniedziałek 23.09.2019	
7.00	+ Jan Słomnicki
19.00	+ Aniela i Franciszek Szewczyk
Wtorek 24.09.2019	
7.00	+ Cecylia Budz
19.00	+ Ludwik Kuchta, Ludwika żona
Środa 25.09.2019	
7.00	+ Helena i Franciszek Rusin
19.00	+ Jan Sztokfisz, Helena żona
19.00	W 18. roczn. urodzin Natalii, Aleksandry i Daniela z prośbą o Boże bł. i opiekę MB
Czwartek 26.09.2019	
7.00	+ Andrzej i Ludwika Bafia w 22. roczn. śmierci Andrzeja
19.00	Msza św. nowenna w intencji żyjących
Piątek 27.09.2019	
7.00	+ Stanisław Lichaj
19.00	+ Msza św. nowenna w intencji zmarłych
Sobota 28.09.2019	
7.00	W 6. roczn. ślubu Stanisława i Iwony z prośbą o Boże bł. i opiekę MB
19.00	+ Ludwik Kuchta, Ludwika żona
Niedziela 29.09.2019	
8.00	+ Wanda Wojtanek w 3. roczn. śmierci
9.30	+ Józef Bafia w 4. roczn. śmierci
11.00	Za parafian
19.00	W 2. roczn. ślubu Anny i Michała z prośbą o Boże bł. i opiekę MB
Poniedziałek 30.09.2019	
7.00	+ Józef Jara
19.00	+ Helena i Józef Bachleda



Każde dziecko kulturalne musi być też punktualne!

„Idzie Hyr” – czasopismo parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa; nr 2 (386) rok XXIII, 2019. **Zespół redakcyjny:** ks. Bartłomiej Skwarek (red. naczelny), Ewa i Krzysztof Kudłaciak, Marek Wodziak. **Stale współpracują:** Monika Bobula, Edward Charczuk, Barbara i Krzysztof Kamińscy, Beata Koszut, Renata Łukaszczyk, Albina Policht, ks. Marek Suder, ks. Szymon Wykupil. **Skład komputerowy i druk:** Drukarnia „MK”s.c., Nowy Targ, ul. Waksmundzka 63, tel. 18 266 48 52, e-mail: zlecenia@drukarniaMK.pl. **Adres redakcji:** ul. Kościuszki 1, 34-530 Bukowina Tatrzańska, tel. parafii: 18 20 774 26, e-mail: idziehyrbukowina@gmail.com, www.parafia-bukowina.tatrzańska.pl. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i redagowania tekstów oraz nadawania tytułów.

Czasopismo funkcjonuje i rozwija się dzięki ofiarności ludzi. Dziękujemy wszystkim, którzy wspierają finansowo tę formę duszpasterstwa, a szczególnie Polonii z Koła nr 57 Bukowina Tatrzańska im. Józefa Pitorka przy Związku Podhalan w USA, naszym Parafianom i Gościom.

I KOMUNIA ŚWIĘTA 2019



BOŻE CIAŁO 2019



BIERZMOWANIE 2019



Młodzież z Bukowiny Tatrzańskiej



Młodzież z Brzegów